

Pyrgała, Jerzy

Niektóre zagadnienia gospodarcze w okresie późnolateńskim na Mazowszu

Notatki Płockie 3/7, 11-16

1958

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

miennych na tym cmentarzysku, a z drugiej strony brak takich cmentarzysk na lewobrzeżnym Mazowszu, zdawać by się mogło, że mamy tu do czynienia z jakąś ekspansją grupy ludnościowej z terenu prawobrzeżnego Mazowsza. Cmentarzysko to jak dotąd jest na tym terenie unikatowe.

Zważywszy istnienie cmentarzysk o grobach w obstawach kamiennych na prawobrzeżnym i brak ich na lewobrzeżnym Mazowszu, można przypuszczać, że różnice w formie pochówków są nie tylko wynikiem stosunków wierzeniowych, lecz że przyczyn powstania tych różnic trzeba szukać znacznie głębiej.

Mazowsze we wczesnym średniowieczu w ustroju administracyjnym Polski Piastowskiej dzieliło się na: Mazowsze płockie, wschodnie i czerskie. Podział administracyjny opierał się na istniejących z czasów dawniejszych terytoriach plemiennych. Czy jednak w obrębie dużych terytoriów plemiennych potwierdzonych przekazami źródłowymi nie istniały mniejsze organizmy. Przekazy historyczne zachowały nam nazwy dużych terytoriów, nazwy mniejszych nie przetrwały i nie zostały podane. Kultura materialna terytoriów plemiennych we wczesnym średniowieczu wykazuje jednak duże zróżnicowanie. Czy te różnice nie są wynikiem istnienia mniejszych jednostek plemiennych

w obrębie dużych terytoriów. Rozpatrując cmentarzyska na terenie Mazowsza wykazaliśmy, że z Mazowsza prawobrzeżnego różnią się od cmentarzysk Mazowsza lewobrzeżnego. Czy więc we wczesnym średniowieczu nie istniały odrębne grupy plemienne w obrębie organizmu, który zwykliśmy określać jedną, wspólną nazwą — Mazowsze. Podnieść tu także należy fakt, że Mazowsze czerskie we wczesnym średniowieczu nie było związane administracją kościelną z pozostałymi częściami. Nie podlegało ono bowiem biskupstwu w Płocku, lecz powstał tu w czasie bliżej nieokreślonym archidiaconat czerski należący do biskupstwa poznańskiego. Związki Mazowsza czerskiego z pozostałymi częściami tej ziemi nie były ścisłe. I czy w tym także fakcie nie należy doszukiwać się głębszych przyczyn.

Tak przedstawiała by się w ogólnych ramach określona problematyka badawcza cmentarzysk Mazowsza we wczesnym średniowieczu. Uwagi zawarte w niniejszym szkicu są fragmentaryczne, gdyż mała jest stosunkowo nasza wiedza o cmentarzyskach tego terenu. Sądzić należy że badania, które powinny być podjęte na wybranych obiektach we wszystkich trzech ziemiach Mazowsza, przyniosą wiele materiału, który bądź obali zawarte w niniejszych rozważaniach uwagi, bądź uzupełni je nowymi danymi.

JERZY PYRGAŁA

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA GOSPODARCZE W OKRESIE PÓŻNOLATEŃSKIM NA MAZOWSZU

Rekonstrukcja stosunków gospodarczych na Mazowszu w okresie późnolateńskim jest sprawą bardzo skomplikowaną i w wielu zagadnieniach nie mogącą wyjść poza formę hipotezy. Składa się na to kilka powodów z których najważniejszymi są:

1. zupełny brak całkowicie i metodycznie przebadanych stanowisk osadniczych;
2. niewielka ilość zbadanych cmentarzysk;
3. niemethodyczne zbadanie wielu dotychczas opracowanych stanowisk;
4. przypadkowość poszukiwań archeologicznych, w wyniku której obok okolic stosunkowo nieźle zbadanych j. np. okolice Łowicza, Warszawy, czy płn.-zach. Mazowsze, istnieją białe plamy jak Mazowsze wschodnie, czy płd.-wsch.

Ten stan rzeczy zmusza do analizy środowiska geograficznego i wysunięcia stąd pewnych wniosków co do form gospodarki. Lokalizacja osadnictwa na obszarach pradolinnych, czy tarasach akumulacyjnych, a więc na terenach o dobrze rozwiniętej roślinności łąkowo-pastwiskowej może nasuwać przypuszczenie o istnieniu hodowlanych form gospodarki. Także osadnictwo na dobrych glebach może sugerować gospodarkę rolną.

Nie popadając w determinizm geograficzny trzeba jednak zdać sobie sprawę, że człowiek w znacznym stopniu uzależniony był od praw przyrody i warunki naturalne mogły wywierać pewien wpływ na sposób i rozwój jego czynności produkcyjnych i życia społecznego. Dlatego też analiza rozwoju sił wytwórczych w połączeniu z pewnymi zjawiskami środowiska geograficznego może dać nam chociaż częściową i hipotetyczną odpowiedź z jakimi formami gospodarki możemy zetknąć się na danym obszarze.

Przejdźmy do rozpatrzenia stosunków gospodarczych w ścisłym związku z takim zjawiskiem jak lokalizacja stanowisk. Wykazuje ona wyraźnie, że większość z nich skupia się na terenach pradolin i tarasów akumulacyjnych, a więc na obszarach o stosunkowo dużym nasyceniu wodą gruntową. Struktura glebowa tych terenów sprzyja w dużym stopniu tworzeniu się gleb łąkowych oraz torfowisk. Gleby łąkowe występują na niższych położeniach terenowych, podlegających silniejszemu działaniu wód powierzchniowych, przepływowym i wgłębnych.¹⁾ Najbardziej charakterystycznym i właściwym miejscem występowania gleb łąkowych są doliny rzeczne.²⁾ Klasyfikacja tych gleb jest dosyć skomplikowana, lecz istnieje ich wspólna cecha: ob-

fitość występowania na nich bogatej roślinności łąkowo-pastwiskowej.³⁾ Także torfowiska są lub mogą być najbardziej wydajnymi łąkami i pastwiskami.⁴⁾ Gleby łąkowe z roślinnością łąkowo-pastwiskową nie są jedynymi formami glebowo-florystycznymi terenów dolinnych. Duże znaczenie będzie miało tutaj występowanie roślinności łąkowej, krzewiastej z nadbudową drzew dużych,⁵⁾ występującej na glebach torfowych, zalewanych drobnymi warstewkami żyznego mułu rzecznoego w czasie wylewów.⁶⁾ Do tej szaty florystycznej należy włączyć jeszcze torfowiska olszynowe.⁴⁾

Tak wyglądała naturalna baza florystyczna na terenach najniższych, dolinnych, podlegających okresowym działaniom wód.

Działalność człowieka wykraczała jednak zapewne za obręb terenów najniżej położonych, skoro mamy stanowiska lokalizowane i na wysoczyznach, a należy także wnioskować, że i tereny dolinne wykazywały pewne wahania hipsometryczne, gdzie nawilgocenie gleby było już znacznie mniejsze. Dlatego też zorientowanie się w strukturze glebowo-florystycznej terenów wyżej sytuowanych, niż dna pradolin jest wskazane. I tak na zboczach trzecich tarasów oraz w dolinach wysoczyzn (co jest bardzo ważne, gdyż właśnie tam lokują się stanowiska „wyzynne”) występują lasy dębowo-grabowe, mogące egzystować na glebach wilgotniejszych o dość wysokim poziomie wód gruntowych.¹¹⁾ Następnie na glebach suchszych, słabo zbieliconych, występują lasy mieszane z dębem, lipą, grabem i sosną, które porastają wysoczyzny, ale z wyjątkiem gleb piaszczystych i podmokłych.¹²⁾ Bory sosnowe zajmowały obszary na glebach piaszczystych o grubej warstwie piasku w podłożu. Występują one głównie na wysoczyznach oraz zawodnionych tarasach.¹³⁾ Bory mieszane, sosnowe z domieszką dębu, występują na glebach piaszczystych, mających w podłożu gliny. Są to przeważnie wysoczyzny oraz gleby murszowe w pradolinach.¹⁴⁾

Wymienione wyżej tło glebowo-florystyczne w swym najogólniejszym zarysie nie może być jednak pełne ze względu na brak rekonstrukcji zalesienia i torfowisk. Mapa zalesienia z połowy XVI wieku, daje tylko przybliżony obraz, na którego tle lokalizacja stanowisk może być przyjęta, ale z zastrzeżeniami, gdy zajdzie konieczność mikroanalizy lokalizacji. Tym niemniej jednak opisane warunki florystyczne mogły sprzyjać hodowli i związanym z nią formom gospodarczym.¹⁵⁾ Szczególnie las dębowo-grabowy, mający bogate podszycie krzewiaste (leszczyna, kalina, czarny bez) nadawał się do hodowli bydła rogatego.¹⁶⁾ Takie lasy sprzyjały hodowli nierogacizny, a to dzięki bogatemu poszyciu oraz owocom leśnym (żołędzie, orzechy).¹⁷⁾

Jak widać las dębowo-grabowy dzięki swej strukturze florystycznej, sprzyjał warunkom rozwinięcia się hodowli bydła rogatego i trzody chlewnej. Bory sosnowe w sposób bezsporny nie przedstawiały wartości dla hodowli¹⁸⁾ ze względu na uboższe poszycie. Łęgi ze swą roślinnością trawiastą oraz krzewami liściastymi i łąkami na

madach, stanowiły tereny dogodnie do okresowej (zalewy rzeczne) hodowli.

Las stwarzał więc najbardziej sprzyjające naturalne możliwości hodowlane i nawet możnaby w związku z tym powiedzieć, że wytworzył to mogło osiadłą formę pasterstwa leśnego.¹⁹⁾

Reasumując powyższe wywody można wnioskować, że:

1. Tarasy akumulacyjne i tereny pradolin były dogodne dla hodowli bydła i nierogacizny ze względu na występowanie obszarów łąkowych i łąk, a także lasów dębowo-grabowych.
2. Wyższe tarasy oraz tereny wysoczyzn o glebie mało zbieliconowanej, pokryte lasem dębowo-grabowym także sprzyjały hodowli.
3. Bory sosnowe na glebach piaszczystych nie dawały warunków naturalnych do hodowli, ze względu na uboższe poszycie.²⁰⁾

Wyżej wymienione wnioski są zacierpnięte w pewnej części z analizy terenu Wielkopolski, lecz przyjmując zbliżone warunki geograficzne tego regionu (jak geomorfologia, hipsometria, gleby) do Mazowsza, nie popełnimy nieścisłości, rozpatrując pewne elementy jako analogiczne.

Należy się teraz zastanowić, czy te wszystkie bezspornie sprzyjające hodowli warunki mają jakieś odbicie w świetle faktów archeologicznych, które potwierdzą istnienie tego rodzaju gospodarki. Za materiał najbardziej charakterystyczny do tej konfrontacji należy bezspornie uznać te narzędzia pracy, które w jakiś bezpośredni lub pośredni sposób mogą być używane do różnych czynności, związanych z produkcją gospodarki hodowlanej. Narzędziami tymi będą w pierwszym rzędzie noże, szydła i nożyce. Analizując funkcję noża,²¹⁾ należy stwierdzić, że jest to narzędzie uniwersalne. Nie można traktować go w ten sposób jak np. traktuje się kowadło, kleszcze czy raszpłę, mają one bowiem określony cel i przeznaczenie oraz zawsze służą do obróbki metali. Nożem natomiast można posługiwać się w różnych pracach, wymagających różnych specjalności lub specjalizacji, można go też traktować jako uniwersalne narzędzie w gospodarstwie domowym. Tym niemniej jednak na podstawie analizy pewnych cech noży: długość i kształt ostrza, długość trzonka, kształt nasady ostrza, można było dojść do bardzo ciekawych wniosków.²²⁾

Na pierwszy plan wysuwa się podział noży wg. długości ich ostrza. W grupie noży prostych wyróżniono trzy rodzaje:

1. noże o długości ostrza do 5 cm czyli tzw. noże snycerskie,
2. noże o długości ostrza do 13 cm czyli tzw. noże do użytku domowego,
3. noże o długości ostrza ponad 13 cm czyli tzw. noże myśliwskie.

Kryterium długości ostrza — 13 cm przyjmujemy za słuszne z uwagi na to, że długość taka jest wystarczająca do przebiccia serca każdego zwierzęcia.

Przyjmując taki podział za celowy i słuszny, zanalizujemy noże znalezione na interesującym nas obszarze. Z trzydziestu kilku egzemplarzy

część klasyfikuje się jako noże użytku domowego. Natomiast noże proste, mające powyżej 13 cm długości i zaokrąglone nasady ostrza, by nie kaleczyły skóry przy wyciąganiu noża z rany, występują w Luszyńcu, pow. Gostynin — 3 sztuki,²³ w Całowaniu, pow. Garwolin — 1 sztuka,²⁴ w Kacicach pow. Pułtusk — 1 sztuka²⁵, w Kuznocinie pow. Sochaczew — 1 sztuka²⁶, oraz w Wilanowie²⁷.

Na interesującym nas terenie występują jeszcze dwa rodzaje noży, które można określić jako myśliwskie. W Luszyńcu i Kacicach znaleziono noże o długości ostrza około 17 cm. Jest ono lekko wygięte do środka i ma zaokrąglone brzegi nasady. Byłyby to więc noże nie tylko do zabijania zwierzyny i ewentualnie jej oprawiania, lecz także i do prac garbarskich (wygięte ostrze). Podobne noże tylko jeszcze dłuższe (dł. ostrza ponad 20 cm) znaleziono we Włocławku — Szpetalu, Dziadowie, pow. Włocławek, Kuznocinie i Stanisławowie — Michałowie, pow. Warszawa.²⁸ Noże te mogły służyć do uboju dużych sztuk bydła bądź dziczyzny oraz mogły mieć także zastosowanie do celów garbarskich — przy wyprawianiu dużych płatów, grubych skór. Należy sądzić, że i noże proste tzw. użytku domowego mogły być używane do jakichś ostatnich prac związanych z obróbką skóry czy ćwiartowania mięsa.

Należy przypuszczać, że narzędzia te służyły niewątpliwie do takich czynności jak ubój, oprawianie zwierząt i wyprawa skór.²⁹

Mielibyśmy więc jednak poszlakę istnienia hodowli i bezpośrednio związanej z nią gospodarki.

Nasuwa się pytanie, czy tylko na podstawie pewnych typów noży możemy wnioskować o istnieniu hodowlanych form gospodarki? Wydaje się, że nie tylko. Drugim narzędziem bezpośrednio związanym z pracami skórnymi są żelazne szydła, dość licznie wstępujące na stanowiskach. Narzędzia te miały zastosowanie przede wszystkim przy robieniu otworów w skórach, bądź blamach futrzanych, celem łączenia ich w pęki lub w całość, ułatwiające przechowanie czy transport.

Z kolei należałoby zastanowić się nad przydatnością w gospodarce hodowlanej takich narzędzi, jak nożyce i szcypce. Okazy ich znamy z Kuznocina i Wilanowa. Narzędzia te mogły mieć zastosowanie przy hodowli owiec, gdzie posługiwano się nimi przy ścinaniu wełny. Inną natomiast funkcję należałoby przypisać szcypcom. Jak wiadomo najbardziej wartościowe runo otrzymuje się nie przez ścinanie, lecz przez wyskubywanie najdelikatniejszej, cienkorunnej wełny. Do tej czynności właśnie najlepiej nadawały się szcypce. Zresztą w Kuznocinie znaleziono w jednym grobie i nożyce i szcypce, co potwierdzałoby fakt bliskiego połączenia produkcyjnego tych narzędzi. Także znaleziska przęślików świadczą o istnieniu tkactwa, które jak wiadomo powiązane jest z bazą surowcową, bądź hodowlaną (owce), bądź rolniczą (len). Występowanie na obszarach łęgowych drzew — wierzb oraz wierzb krzewiastych z domieszką

krzaczastej brzozy byłoby okolicznością szczególnie sprzyjającą hodowli owiec i kóz.³⁰ oraz potwierdzałoby tezę o jej istnieniu.

Omawiając dowody na istnienie gospodarki hodowlanej i bezpośrednio związanych z nią specjalizacji skórnicych nie od rzeczy będzie wspomnieć o zagadnieniu łowiectwa. Niewątpliwie w interesującym nas okresie zajmowało ono wcale poślednią rolę w systemie gospodarczym, gdyż na znaczenie jego mamy dość dużo dowodów. W dowodach tych poczesne miejsce zajmują narzędzia o funkcji kuśnierskiej, są nimi bez wątpienia noże sierpikowate. Okazów ich mamy 11, co wraz z innymi narzędziami stanowi ilość wcale pokązną. Kształt tych noży świadczy, że są przystosowane do prac wyjątkowo delikatnych, przy których niepożądane jest jakikolwiek zadrażnienie obrabianego materiału. Świadczy to z kolei o dużej wartości futer. Występujące na naszym terenie noże przedstawiają się mniej więcej jednolicie pod względem typologicznym. Długość ostrza waha się w granicach od 5 do 13 cm. Ciekawym jest fakt, że w Setropiach, pow. Płock znaleziono mały nożyk sierpikowaty bez trzonka, co może oznaczać używanie takiego narzędzia do pracy przy obróbce szczególnie delikatnych blamów futrzanych.

Występowanie dużej ilości noży sierpikowatych (przeciętnie stosunek noży sierpikowatych do noży prostych wyraża się jak 1 : 3) nie może jednak wyolbrzymiać znaczenia łowiectwa w systemie gospodarczym. Miało ono niewątpliwie duże znaczenie w stosunkach ogólnogospodarczych, lecz przypisywanie mu dominującego znaczenia byłoby pochopne. Noże sierpikowate, jak też sceny polowań na jelenie, ryte na ceramice³¹, są dowodem wykorzystywania przez ludność jak najbardziej bogactw przyrody³². Noże sierpikowate były prawdopodobnie wykorzystywane też i przy produkcji kozusznicy, a więc przy obróbce skór pochodzących z hodowli owiec.

Pewne lokalne znaczenie mogło mieć także łowienie pactwa wodnego, szczęśliwie mogło mieć to miejsce na terenach łęgowych.³³

Łowienie zwierzyny odbywało się prawdopodobnie w wieloraki sposób. Formą łowiectwa udokumentowaną archeologicznie, było konne polowanie³⁴, poza tym stosowano nagonkę pieszą, łowienie zwierzyny w zastawki, pułapki czy sidła. Uprawianie konnego polowania oraz znaleziska ostróg (Kacice, Stara Wieś, pow. Węgrów³⁵) nasuwa przypuszczenie o hodowli koni, który to fakt miałby doniosłe znaczenie gospodarcze i społeczne.

Z innych form wykorzystywania bogactw przyrody, należy wymienić istniejące zapewne w tym okresie rybactwo i zbieractwo płodów leśnych, lecz dowodów na to w chwili obecnej nie posiadamy.

Reasumując należy stwierdzić, że na podstawie dotychczasowych danych archeologicznych, jak też prób rekonstrukcji krajoznawstwa możemy przyjąć że na omawianym obszarze należy liczyć się z intensywnym wykorzystywaniem

dóbr naturalnych dla celów gospodarki hodowlanej oraz z rozwiniętym łowiectwem. Także w ścisłym związku z wyżej wymienionymi formami gospodarki pozostaje zarysowywanie się pierwszych cech specjalizacji w wykonywaniu prac związanych z obróbką skór i futer. Mam tu na myśli garbarstwo, kuśnierstwo i kozusznictwo. Dowodem byłoby występowanie w grobach z Wilanowa, Kuznocina, Dziadowa po kilka sztuk narzędzi skórnicych, świadczących o bezpośrednim zainteresowaniu w wykonywaniu czynności związanych z obróbką skóry.

Przechodząc do omawiania następnych form gospodarki zatrzymam się nad zagadnieniem rolnictwa. W obecnej chwili jest to problem bardzo trudny do przeanalizowania. Żadnych dowodów bowiem na istnienie gospodarki rolnej w okresie późnolateńskim na terenie niziny Mazowiecko-podlaskiej nie posiadamy. Dlatego też wszystkie przypuszczenia i wnioski mogą być rozważane tylko w formie hipotez.

Analiza lokalizacji stanowisk wskazuje wyraźnie na to, że większość z nich występuje na glebach dobrych. Mogłoby to świadczyć, że zajmowano się rolnictwem. Z drugiej strony zupełny brak narzędzi uprawy roli może poważnie podważyć takie twierdzenie, aczkolwiek argument ten nie jest wystarczający. Stosunkowo bowiem lekkie gleby mazowiecko-podlaskie nie wymagały do uprawy żelaznych radlic, mogły być one wykonywane z mniej trwałych tworzyw i nie zachowały się do naszych czasów.³⁶⁾

Z terenu Mazowsza mamy kilka znalezisk świadczących o rolnictwie. Są nimi: żarna kamienne i ziarna prosa, datowane co prawda na okres wpływów rzymskich, co nie wyklucza możliwości występowania ich i w okresie poprzednim.

Należy sądzić, że postęp techniczny w dziedzinie produkcji wyrobów żelaznych, z jakimi stykamy się w okresie lateńskim, miał swe odzwierciedlenie w narzędziach rolnych oraz w technice uprawy roli. Na terenie Polski południowej, podlegającej silniejszym wpływom kultury celtyckiej, proces ten można prześledzić, lecz w wypadku puszcząskich terenów Mazowsza i Podlasia jest on w chwili obecnej niemożliwy do uchwycenia. Ogólnie rzecz biorąc, nic nas nie upoważnia do twierdzenia, o nie uprawianiu roli przez ludność Mazowsza i Podlasia w okresie późnolateńskim. Przy dużym postępie w rozwoju metalurgii należy sądzić, że i na wymienionym terenie mogły istnieć warunki do stosowania wydajniejszych narzędzi przy uprawie roli, lecz dowodów na to nie posiadamy. Możliwe także przypuszczać, że dobre gleby wykorzystywano przez kopieniaczą uprawę. Należy chyba sądzić, że główną formą uprawy roli była tu gospodarka wypaleniskowa. Również na podstawie analogii możemy przypuszczać, że mogły być uprawiane następujące kultury: prosa właściwe, pszenica, jęczmień, bób, groch, soczewica, mak, lnicznik siewny, rzepa olejna i len właściwy. Wszystkie te rośliny są poświadczone w badaniach archeologicznych i paleobotanicznych dla okresu późnolateńskiego

na ziemiach polskich.³⁷⁾ Znamionym jest brak danych o uprawie owsa właściwego, który występuje prawdopodobnie dopiero we wczesnym średniowieczu.³⁸⁾

Konkludując stwierdzamy, że rolnictwo na terenach Mazowsza mogło istnieć, tylko być może w innej formie, jeśli chodzi o technikę uprawy ziemi, aniżeli na terenach ziem południowych Polski. Rozwiązanie tego zagadnienia da nam tylko systematyczne badanie osad obszaru Mazowsza, czego jak dotąd nie uczyniono.

Omówienie tylko takich form gospodarki, jak hodowla, rolnictwo i pokrewne im gałęzie, nie może dać całokształtu stosunków gospodarczych, panujących w okresie późnolateńskim na Mazowszu. Pominięte zostałyby w ten sposób poważne zjawisko życia gospodarczego tego okresu, jakim bez wątpienia było upowszechnienie żelaza i jego wytworów,³⁹⁾ niosące ze sobą zasadniczy przełom w stosunkach nie tylko gospodarczych lecz i społecznych. Nie bez wpływu na ten proces pozostały plemiona celtyckie, przeżywające wówczas swój największy rozkwit szczególnie w tej dziedzinie. W zakresie wytopu i obróbki metali reprezentowały one wybitny postęp, a doskonalenie sił wytwórczych osiągnęło u nich wysoki poziom. Rozwój narzędzi doprowadził do wydzielenia się u Celtów z ram gospodarki naturalnej — kowalstwa, które nabrało cech rzemiosła. Wprowadzenie do pracy kowalskiej nowych narzędzi metalurgicznych, jak żelazne młotki, kleszcze, pilniki, raszple i tłoczki cyzelerskie³⁹⁾, wpłynęło na jakościową stronę produkcji wyrobów żelaznych. Zakres postępu w rozwoju sił wytwórczych nie ograniczał się u Celtów do hutnictwa i obróbki żelaza. Udoskonalili oni także odlewnictwo brązu i osiągnęli w tej dziedzinie stopień specjalizacji rzemieślniczej. W garncarstwie wprowadzili do produkcji koło szybkoobrotowe i piec dwu komorowy, w rolnictwie radło sprzężajne z radlicami, żarna rotacyjne oraz sierpy, kosy i półkosi żelazne.

Wysoki poziom rozwoju gospodarczego u Celtów nie mógł nie oddziaływać i na nasze tereny. Około III wieku p.n.e. zajęli oni część Górnego Śląska i część zachodniej Małopolski, gdzie trwali do początku naszej ery. Ta bezpośrednia bliskość Celtów wywarła na stosunki gospodarcze ludności zamieszkującej nasze ziemie wielki wpływ, który prześledzić można zarówno w zażytkach pochodzenia celtyckiego, czy italogreckiego, jakie dostały się tu za pośrednictwem Celtów, jak też w wyrobach pochodzenia rodzimego, opierającego się na wzorach celtyckich i wykonywanych przy pomocy narzędzi, które do produkcji wprowadzili Celtowie.

Oczywiście wpływy celtyckie na terenach Polski południowej były znacznie silniejsze aniżeli na Mazowszu, lecz napewno przełom w stosunkach gospodarczych i społecznych zapoczątkowany przez Celtów znalazł i tu swoje odbicie. W dotąd rozpatrywanych formach gospodarki wpływ kultury celtyckiej (bezpośredni lub pośredni) był raczej nieuchwytny. Oczywiście nie należy rozpatrywać wszystkich zagadnień

gospodarczych z punktu widzenia w nich tylko wpływów celtyckich, lecz trzeba uwzględnić w nich właśnie problem ogólnych zmian stosunków społeczno-ekonomicznych wychodzących od plemion celtyckich.

Jak wyglądała metalurgia na nizinie Mazowiecko-podlaskiej? Zagadnienie to trzeba rozpatrywać od strony czynników umożliwiających powstanie produkcji hutniczej. Archeologia ma niezbite dowody istnienia na ziemiach Polski w okresie późnolateńskim ośrodków hutniczych, opartych przeważnie o eksploatację miejscowych złóż rud darniowych. Wystarczy wymienić tu Tarchalice,⁴⁰⁾ Groszowice, Radwanice, Jankowice, Chobień, Opole, Ligotę Książęcą, Modrzyce — na Śląsku,⁴¹⁾ Siedlemin w Wielkopolsce, Igołomę, Tropiszów, Pobiednik, Zofipole — w Małopolsce,⁴²⁾ Rudki, Cząstków — w Górach Świętokrzyskich.

Na nizinie Mazowiecko-podlaskiej znajdują się również dość duże obszary występowania rud darniowych. A gdzie występują rudy tam w okresie gwałtownego wzrostu na zapotrzebowanie żelaza, mamy podstawy spodziewać się powstawania ośrodków hutniczego jej przetwarzania.⁴³⁾

Rudy darniowe występują w większych ilościach nad środkowym Bugiem, dolnym Liwcem, środkową i górną Narwią, wzdłuż prawie całej Bzury i jej dopływami, nad środkową Pilicą, nad górną i środkową Radomką i nad Zgłowiączką. Lokalizacja stanowisk w stosunku do występowania rud darniowych (biorąc pod uwagę także stanowiska występujące poza obszarami rud, lecz leżące w ich bezpośredniej bliskości) przedstawia się następująco:

nad środkowym Bugiem stanowisko w Kostomłotach jest niezbadane, lecz występuje tam pewna ilość noży;⁴⁴⁾ stanowiska w powiecie Siemiatyckim bądź są ubogie w wyroby żelazne, bądź też są słabo zbadane.⁴⁵⁾ Tereny nad środkową i górną Narwią nie wykazują w dotychczasowym materiale większych śladów osadnictwa. Przeciwnieństwem dotąd omawianych jest dorzecze Bzury znane z najbardziej licznego osadnictwa na nizinie Mazowiecko-podlaskiej. Szereg stanowisk (coprawda w całości niezbadanych) wykazuje występowanie dużej ilości wyrobów żelaznych jak broń (Kuznocin, Leszno, Błonie, Boczki) bądź narzędzia (Kuznocin). Inne stanowiska także reprezentują znaczniejsze występowanie przedmiotów żelaznych, chociaż nie w tej mierze jak w przykładach wyżej wymienionych. Być może, iż wchodzi tu w grę stopień zaawansowania badań archeologicznych. Tym niemniej faktem jest, że w dorzeczu Bzury mamy 15 późnolateńskich stanowisk charakteryzujących się znaczną ilością wyrobów żelaznych w wyposażeniu grobowym. Należy przypuszczać, że istnienie bazy surowcowej dla produkcji metalurgicznej, obok sprzyjających warunków geograficznych dla rozwoju innych form gospodarki, stwarzało dogodną sytuację dla powstawania licznego osadnictwa na tym terenie.

Także dość liczne skupienie stanowisk można zaobserwować nad środkową Pilicą i nad Radomką (14). Stanowiska te, także niezbadane całkowicie, zawierają sporą ilość wyrobów żelaznych a w Gulinie-Gulinku występują nawet żuźle. Świadczyłyby to bezspornie o istnieniu miejscowej produkcji hutniczej. Nadto przypuszcza się, że tereny te mogły być zaopatrywane w żelazo z sąsiednich ośrodków produkcyjnych, jak np. Góry Świętokrzyskie⁴⁶⁾, czy Kujawy, gdzie produkcja żelaza pod względem ilościowym i jakościowym stała bardzo wysoko.

Szczególnie duży snop światła na zagadnienie hutnictwa w tym okresie rzuca ośrodek produkcyjny w Zgłowiączce, pow. Włocławek, gdzie w osadzie znaleziono żuźle i 11 dymarek. Osada ta mimo, że zupełnie nie badana, może jednak dać pewien materiał orientacyjny.⁴⁷⁾ Sam fakt istnienia 11 pieców mówi o dość dużej produkcji hutniczej. Opierając się o przybliżone obliczenia wydajności produkcyjnej późnolateńskiego czy rzymskiego pieca hutniczego,⁴⁸⁾ możnaby ustalić pewne możliwości produkcyjne dymarek w Zgłowiączce. Przyjmując zdolność jednorazowego wytopu na 5 kg. niskoprocetowego surowca i zakładając maksymalnie trzykrotne użycie dymarki do procesu wytopu można powiedzieć, że na przestrzeni jakiegoś czasu otrzymano około 160 kg. surowca żelaznego z dymarek w Zgłowiączce. Zważywszy dużą wartość żelaza jako surowca przetwórczego należy przyjąć, że ilość ta nie była mała.

Charakterystycznym jest, że nie znaleziono tam jednak narzędzi kowalskich, służących do obróbki żelaza. Fakt ten należy złożyć na karb niedoskonałości badań, istnienie bowiem produkcji na większą skalę, przy założeniu nawet, że pewna część surowca tzw. dul mogła iść na obszary sąsiednie, nie wyklucza możliwości obróbki tego surowca na miejscu.

Znaleziska w Paruszewicach w powiecie włocławskim,⁴⁹⁾ gdzie występuje miecz bardzo podobny do oczkowanego miecza celtyckiego z Żerania oraz ornamentowane groty oszczepów, a także naczynie grafitowane z Januszkowa w powiecie inowrocławskim,⁵⁰⁾ podobno unikat w Polsce północnej, świadczyłyby o tym, że istniały kontakty miejscowej ludności z Celtami.

Licznie występujące w powiecie Włocławek stanowiska z bogatym wyposażeniem w wyroby żelazne, jak broń i narzędzia (Arkuszowo, Paruszewice, Jastrzębiec, Dziadowo i inne) świadczą o wysokim rozwoju metalurgii tego regionu.

Być może, że wyroby metalowe, czy to drogą wymiany, czy grabieży, przenikały i na nizinę Mazowiecko-podlaską. W celu dokładnego ustalenia tego przypuszczenia konieczne byłyby analizy metalograficzne. Przeprowadzenie ich wyjaśniłoby przede wszystkim kwestię importu wyrobów żelaznych z innych terenów np. z Gór Świętokrzyskich. Niezbędne jest także przeprowadzenie dalszych badań zarówno nad osadami, gdzie można odkryć nowe stanowiska produkcyjne, jak też i nad cmentarzyskami, które obok pełnego materiału, mogą nam jeszcze wy-

jaśnić zagadnienie specjalizacji w pracach związanych z obróbką metali, a więc w zakresie kowalstwa, ślusarstwa czy cyzelerstwa.

Narzędzi do obróbki metali z terenu niziny Mazowiecko-podlaskiej nie znamy. Znaleźliśmy jednego, bardzo zresztą problematycznego, tłoczka z Kitek, pow. Przasnysz, nie może mieć dla nas decydującego znaczenia. O tym, że na ziemiach Polski istniała specjalizacja w zakresie kowalstwa i wyodrębnianie tego zajęcia w samodzielne rzemiosło, świadczą groby rzemieślników. Przytoczę tu takie przykłady jak Rządź, pow. Grudziądz,⁵¹⁾ Kowalewice, pow. Namysłów,⁵²⁾ oraz znaleziska różnych narzędzi kowalskich w Gaci, pow. Przeworsk.⁵³⁾

Trudno sobie wyobrazić, żeby na obszarze niziny Mazowiecko-podlaskiej, gdzie istniały naturalne warunki do produkcji żelaza i odkryto dymarki, nie przebiegał proces specjalizacji w obróbce metali.

Nie należy sądzić, że proces ten zapoczątkowany przez plemiona celtyckie mógł przejawiać się tylko na tych terenach, gdzie dotychczas znaleziono narzędzia metalurgiczne. Szybko wzrastający rozwój sił wytwórczych nie mógł ograniczyć się do pewnych tylko obszarów, lecz obejmował stopniowo co raz większe terytoria, na których w sprzyjających warunkach czynił szybkie postępy. A na Mazowszu istniały warunki do powstania nowych form produkcyjnych. Metalurgia w kształtującym się nowym układzie sił wytwórczych dostarczała bezpośrednio co raz to doskonalszych narzędzi dla różnych celów. Były to narzędzia do obróbki skóry, metali, drewna. Na skutek ciągłego posługiwania się nimi i stale wzrastającego zapotrzebowania na nie przyczyniły się do stopniowego wyodrębnienia rzemiosł i w związku z tym powstawania nowego układu stosunków społecznych.

Przystępując do zreasumowania analizy stosunków gospodarczych na nizinie Mazowiecko-podlaskiej należy powiedzieć, że prawdopodobnie:

1. Istniała hodowla na szeroką skalę, która dawała surowiec w postaci skór. W związku z tym należy liczyć się z powstawaniem specjalizacji skórnicych, poświadczonych archeologicznie przez występowanie narzędzi do obróbki skóry, jak noże garbarskie, czy szydła.
2. Rozwinięte było łowiectwo dostarczające futer. Sądząc po występowaniu noży sierpikowatych możemy przypuszczać, że nastąpił proces wydzielania kuśnierstwa z rzemiosła domowego w specjalizację.
3. Prawdopodobnie istniało rolnictwo, lecz ustalenie bliższych danych o tej gałęzi gospodarki jest ściśle zależne od badań osad.
4. Istniało hutnictwo i obróbka żelaza. Dogodne warunki naturalne — występowanie złóż rud darniowych — umożliwiły rozwój hutnictwa a w ślad za tym i obróbkę żelaza. Poświadczone to jest przez występowanie dymarek i znacznych ilości przedmiotów żelaznych.

5. Można wysunąć hipotezę o istnieniu wymiany z sąsiednimi terenami, obejmującej w pierwszym rzędzie surowiec i gotowe wyroby żelazne.

Przypisy do § IV.

- 1) A. Tomaszewski: Gleby łąkowe. Puławy 1947
- 2) tenże op. cit. str. 28
- 3) tenże op. cit. str. 192 i nast.
- 4) L. Taytsch: Objasnienia do mapy katastralnej torfowisk w Polsce. W-wa 1955.
- 5) T. Bartkowski: Krajobraz Łęg Małych w epoce brązu. Fontes Archeologici Poznaniensis Vol. 4 str. 81
- 6) Tenże op. cit. str. 80.
- 7) I. Dąbkowska: Życie i przeszłość torfowisk. W-wa, Wilno 1938 s. str. 38—43.
- 11) K. Hueck: Vegetationskundliche Karte Des Deutschen Reichs. Berlin 1943.
- 12) Tenże op. cit. i T. Bartkowski op. cit. str. 80.
- 13) K. Hueck: op. cit.
- 14) Tenże.
- 15) K. J. Hładynowicz: Zmiany krajobrazu i rozwój osadnictwa w Wlkp. od XIV—XIX w. Badania z dziejów społ. i gosp. nr. 12. Lwów 1932.
- 16) H. Nietsch: Wald und Siedlung im Vorgeschichtlichem Mitteleuropa — Mannus Bucherei Leipzig 1939.
- 17) T. Bartkowski: por. cit. str. 82.
- 18) T. Bartkowski: op. cit. str. 83.
- 19) H. Łowmiański: Podstawy gospodarcze kształtowania się państw słowiańskich. str. 39.
- 20) T. Bartkowski: op. cit. str. 83.
- 21) K. Dąbrowski: Narzędzia produkcji w okresie rzymskim w Polsce. (praca w maszynopisie). Tenże op. cit.
- 22) Wł. Antoniewicz: Zbiór wykopalisk w Muzeum Starożytności im. Tarczyńskiego w Łowiczu. Wiad. Arch. t. VII 1922 str. 129—132.
- 24) A. Kietlińska: Grób z okresu lateńskiego we wsi Całowanie pow. Garwolin.
- 25) K. Musianowicz: Halszacko-lateńskie cmentarzysko w Kacicach pow. Pułtusk. Wiad. Arch. t. XVIII z I str. 25—46.
- 26) J. Kostrzewski: Kultura lateńska (La Tene) na obsz. Byłego Król. Pol. Wiad. Arch. t. I str. 25.
- 27) J. Marciniak: Cmentarzysko późnolateńskie w Wilanowie (praca w maszynopisie).
- 28) Materiały ze zbiorów PMA w Warszawie.
- 29) Szereg spraw związanych z tymi czynnościami omówił K. Dąbrowski w cytowanej pracy.
- 30) T. Bartkowski: op. cit. str. 83.
- 31) H.A. Koszańska: Popielnica z rysunkami z późnego ok. rzym. z pow. Brzeziny Z.O. W r. XV z. 7—10 str. 52—55.
- 32) K. Jagmin: Opis mogiły (Kurhanu) pod Legioncami. Wiad. Arch. t. I 1873 st. 144.
- 33) H. Łowmiański: op. cit. str. 52 „...Na Podlasiu zachował się jeszcze do 1230 roku archaiczny czynsz biskupi dla ludności nadbużańskiej — 3 wiewiórki od radła...“.
- 33) T. Bartkowski: op. cit. str. 82.
- 34) H. A. Koszańska: op. cit. str. 52—55.
- 35) W. Radig: Das Ostgermanische Graberfeld von Stara Wies Kreis Sokolow. Die Burg — Krakau 1942—3 str. 179—224.
- 36) H. Łowmiański: op. cit. str. 142.
- 37) H. Burchardówna: Rosliny uprawne w pradziejach Polski. Przegl. Arch. t. IX z. 2—3 str. 158.
- 38) Wł. Antoniewicz: Problem rozkładu wspólnoty rodowej na ziemiach Polski. W-wa 1955 str. 19.
- 39) Ibidem.
- 40) R. Jamka: Prehistoryczne i wczesnodziejowe ośrodki produkcji górniczej i rzemieślniczej. Przegl. hist. t. 41 W-wa 145.
- 41) P. Weierschauen: Vorgeschichtliche Elsenhütten Deutschlands Leipzig 1939.
- 42) Niepublikowane materiały ze zbiorów Muzeum Arch. w Krakowie
- 43) Wł. Antoniewicz: Problem rozkładu... str. 19.